Nr. 182 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 7 sierpnia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 176.142. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Epilog kampanji konstytucyjnej w Senacie.

Ostatnie posiedzenie przedferyjne Senatu.

Przyjęcie wniosku o powołanie instytucji rozstrzygającej spory wynikające z interpretowania konstytucji.

WARSZAWA, 5. 8. (Tel. wł.). Senat rozpoczął dziś posiedzenie o godz. 5.15. Na tem posiedzeniu załatwiono kilka mało znaczących spraw, a z ważniejszych przyjęto bez zmian: wprowadzenie noweli do ustawy o pracy młodzieży i kobiet. — Następnie po referacie sen. Średniawskiego senat zapowiedział zmiany do noweli do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

O godz. 18-tej zostało zwołane specjalne posiedzenie, celem rozpatrzenia następującego wniosku zgłoszonego przez senatorów stronnictw prawicowych:

Senat stwierdza, że przy uchwalaniu w izbach prawodawczych projektu ustawy o zmianach konstytucji zaszła rozbieżność w wykładni konstytucji. Senat, uważając, że tego rodzaju sprawy winny być załatwione wyłącznie w drodze prawa i wzywa rząd do opracowania projektu ustawy o instytucji powołanej do rozstrzygania sporów wynikających z tłumaczenia konstytucji.

Dla umotywowania tego wniosku zabrał głos sen. Zdanowski (Z. L. N.).

Przeciw uchwaleniu takiego wniosku przemawiali energicznie sen. Woźnicki (Wyzwolenie) oraz sen. tow. Posner, którzy wykazali na podstawie szeregu argumentów, że wogóle spór jest tu bezprzedmiotowy, gdyż ostatnią instancją w tej sprawie jak i w innych powinien być sejm.

Następnie przemawiał sen. Banaszek (NPR), wypowiadając się za przyjęciem tego wniosku. Podobne stanowisko zajął sen. Thulie (Ch. D.).

Po końcowem przemówieniu wnioskodawcy sen. Zdanowskiego przyjęto ten wniosek wraz z motywacją — i na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się w drugiej połowie września.

Niepotrzebne posiedzenie senackiej komisji konstyt.

WARSZAWA, 5. 8. (Tel. wł.). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej. Przewodniczył sen. Zdanowski (ZLN), który otwierając posiedzenie zaznaczył, że zwołał komisję wówczas, gdy był przekonany, iż artykuły ustawy o zmianach konstytucji przyjęte przez sejm w odmiennem brzmieniu, aniżeli je uchwalił senat wrócą jeszcze do senatu. Wobec tego jednak, że ustawa została ogłoszona niema podstawy do rozpatrywania jej tekstu. Na posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej w piątek ub. tygodnia ogólna opinja komisji szła w tym kierunku, że nieuzgodnione między obu izbami artykuły jeszcze raz powrócą do senatu.

Całe przemówienie sen. Zdanowskiego, jest wogóle obroną stanowiska zajętego przez marsz. Trąmpczyńskiego, iż uchwały sejmu w sprawie zmian konstytucji powinny były jeszcze wrócić do senatu.

Następnie odbyła się dyskusja w której bardzo energicznie wypowiedzieli się przeciw temu stanowisku sen. tow. Posner, sen. Woźnicki (Wyzw.) oraz sen. Krzyżanowski (Kl. Pracy.).

Wobec ogłoszenia już ustawy o zmianach konstytucji marsz. Trąmpczyński oświadczył, że cofa z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia senatu sprawę ustawy o zmianie konstytucji. Mimo to jednak część senatorów ze Zdanowskim na czele zapowiedziała zgłoszenie wniosku, dotyczącego tej sprawy.

Marsz. Trąmpczyński w roli hamulca.

Dziennik Ustaw nr. 78 z dnia 4. sierpnia rb. ogłasza ustawę o zmianach Konstytucji, podpisaną przez p. Prezydenta Rzplitej oraz cały Rząd.

Tekst ustawy jest zgodny z brzmieniem jej, uchwalonem na ostatniem posiedzeniu Sejmu.

Ogłoszenie tej ustawy kładzie kres zatargowi konstytucyjnemu, wywołanemu przez Marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego, który, korzystając ze zmian w Konstytucji, chciał przy okazji uczynić z Senatu jakąś Izbę Wyższą, której głos miałby ostatecznie decydować.

Manewr się nie udał.

Pomimo ostatecznego załatwienia sprawy, Feldmarschall Trąmpczyński nie daje za wygraną i na dziś zwołał posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej, niezależnie od posiedzenia plenarnego Senatu, na którego porządku dziennym znajdujemy jako punkt pierwszy: „Decyzja co do zmian Konstytucji, postanowionych przez Sejm".

Ponieważ „decyzję" powzięły już inne czynniki, p. Trąmpczyński nie ma już o czem decydować, a może się tylko dalej kompromitować.

—::::—

STREJK PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBL. W ŁODZI.

WARSZAWA, 5. 8. (tel. wł.). Wobec nieustępliwości pracodawców rozpoczął się dziś o godz. 2.15 strejk pracowników użyteczności publicznej w Łodzi.

Konferencja w dniu dzisiejszym nie doprowadziła do żadnych rezultatów.

Posiedzenie Rady spożywców.

WARSZAWA, 5. 8. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady Spożywców przy bardzo licznym udziale członków oraz w obecności min. rolnictwa Raczyńskiego. — Przewodniczył min. Młodzianowski.

Rozpatrywane były wnioski, opracowane przez Ministerstwo spraw wewn. na komitet ekonomiczny Rady Ministrów w sprawie taktyki aprowizacyjnej rządu.

Rada Spożywców wypowiedziała się m. in. w zasadniczych sprawach przeciw nieograniczonemu wywozowi zboża, przeciw obniżeniu przemiału pszenicy i częściowo żyta, za koniecznością stałego oddziaływania na poziom cen zboża i tłuszczów. Podkreśliła dalej konieczność wysunięcia na pierwszy plan sprawy obniżenia ogólnego poziomu cen, konieczność publicznego charakteru ankiety o kosztach produkcji, wypowiedziała się za koniecznością przeprowadzenia inwestycyj miejskich w dziedzinie aprowizacyjnej jak n. p. piekarnie mech., rzeźnie, chłodnie i t. d. — Pozatem wystąpiła z dezyderatem, aby do komisji badania kosztów produkcji cukru powołani byli przedstawiciele pracowników i robotników przemysłu cukrowniczego oraz reprezentanci Rady Spożywców.

Szczegółowe rozpatrzenie tych spraw przekazano komisji głównej Rady Spożywców.

Z naszych towarzyszy przemawiali tow. pos. Zaremba i Hartleb.

Dalsza zwyżka kursu franka.

PARYŻ, 5. 8. Zwyżka kursu franka postępuje w dalszym ciągu. Angielski funt w Paryżu spadł na 171. W Zurychu notowano frank fr. 14.70. W stosunku do najniższego stanu franka w czasie dewaluacji oznacza to zwyżkę o 45 proc.

CZY NOWA INFLACJA?

PARYŻ, 5. 8. Nowa konwencja między Bankiem Francji, a państwem, przedłożona Izbie, przewiduje zwiększenie obiegu banknotów celem zakupna dewiz na potrzeby handlu i przemysłu. „Quotidien" dopatruje się w tem niebezpieczeństwa nowej inflacji.

Rząd stoi podobno na stanowisku, że wydanie nowych banknotów nie zaszkodzi kursowi franka, ponieważ w zamian za nie Bank Francji posiędzie silny fundusz dewizowy.

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST.

WARSZAWA, 5. 8. (tel. wł.). Ministerstwo skarbu przygotowuje nowelę do ustawy o rozbudowie miast. Nowela ta będzie dn. 9. bm. przedmiotem obrad Rady Państw. funduszu rozbudowy miast.

Jak stwierdza komunikat urzędowy, proponowane zmiany idą w kierunku dopuszczenia inicjatywy prywatnej i komunalnej w uzyskiwaniu funduszu oraz przewidują częściowe użycie wpływów państwowych w podatku od lokali na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną.

Obłuda Chjeno-Piasta w świetle faktów.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu tow. pos. Czapiński, wygłosił przemówienie druzgocące obłudę reakcji i jej krętactwa na terenie politycznym.

Przemówienie to w skróceniu brzmiało:

Wysoki Sejmie! Imieniem Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, imieniem, Polskiego Stronnictwa Chłopskiego i imieniem Stronnictwa „Wyzwolenia" mam zaszczyt przedłożyć wniosek, domagający się natychmiastowego rozwiązania sejmu z tem, że wybory mają się odbyć w dniu 31. października roku bież.

Sądzę, że gotowość posłów wybrańców narodu, każe im wreszcie rozwiązać obecny sejm.

Treść rzeczy tkwi w sytuacji politycznej. Po czteroletniem funkcjonowaniu obecny sejm nie wyraża nastrojów i przekonań kraju. (Przerywania).

Zwłaszcza

PO WYPADKACH MAJOWYCH SEJM OBECNIE NIE MOŻE JUŻ FUNKCJONOWAĆ Z TYM ZASOBEM POWAGI I AUTORYTETU, KTÓRY POTRZEBNY JEST PARLAMENTARYZMOWI.

Obecny sejm rozpoczął się od rządów chjenopiastowych, które trwały przez czas długi, kończąc się wielką klęską kraju. Ostatnia próba rządów parlamentarnych w tym kraju to był również rząd chjeno- piasta, z doczepką NPR-u (Głos: a PPS.?) Obecny sejm, sejm Chjeno- Piasta nie odpowiada, jak powiedziałem, nastrojom kraju po czteroletniem swojem funkcjonowaniu i dlatego

OBECNI POSŁOWIE I OBECNY RZĄD WINNI STANĄĆ PRZED WYBORCAMI,

ażeby nowy sejm miał większy autorytet, miał większe znaczenie w państwie.

Poza pewnemi koterjami w kraju i poza pewnemi naiwniaczkami w kraju główna siła antiparlamentarna jest prawica nasza, dla której demokracja jest niedogodna.

CAŁA IDEOLOGJA PRAWICY W POLSCE JEST IDEOLOGJĄ FASZYZMU.

Demokracja dziś staje się burżuazji niewygodną na całym świecie, albowiem w świetle demokracji organizują się masy ludowe. I dlatego tem podstawowem głównem łożyskiem ideologji prawicy jest ideologja faszyzmu i wszystkie główne podstawy inspiracji antydemokratycznej idą z prawej strony tej Izby. (Głos na prawicy: Dlatego był 13. maja).

Zastanówmy się teraz, co przemawia za utrzymaniem tej Izby.

Pierwszym argumentem, podawanym w rozmowach prywatnych i publicznych jest ten, że obecnie, w dobie bezrobocia, przy wyborach może się wzmódz komunizm, komunistyczna reprezentacja sejmu. Obawy tej niema. To jest obawa złudna.

KOMUNIZM JAKO USTRÓJ, KOMUNIZM JAKO DOKTRYNA, JAK OSTATNIE WYPADKI WYKAZUJĄ DOSZCZĘTNIE ZBANKRUTOWAŁ.

Kraj, w którym po tylu latach rządów komunistycznych jest przeszło miljon bezrobotnych, wedle urzędowej statystyki bolszewickiej, kraj, w którym są miljony dzieci bezdomnych, tak zwanych „bezpryzornych", kraj, który wedle oświadczenia samych menerów bolszewickich, znajduje się w położeniu bez wyjścia, bo znajduje się w niezmiernie ciężkim kryzysie przemysłowym, spowodowanym tem że niema pieniędzy, niema kapitału na odnowienie inwentarza. (Głos na prawicy: Aha!) ten kraj, który ostatnio doznał kolosalnego wstrząsu na skutek rozłamu wewnętrznego, ten kraj dzisiaj nie jest żadną atrakcją, ani dla robotnika polskiego, ani dla biednego chłopa, i wogóle powoływanie się na niebezpieczeństwo komunistyczne, jest albo naiwnością albo obłudą.

MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NIE USUNIE SIĘ ŻADNYM SZWINDLEM.

Drugi argument przytaczany brzmi: „Cóż, wybory się odbędą, i wejdą może w większej liczbie reprezentanci mniejszości narodowych z Ukrainy itd."

Tego faktu, że są w Polsce liczne mniejszości narodowe, że jest miljonowa ludność ukraińska, tego faktu się nie usunie żadną ustawą, żadną ordynacją wyborczą, czy teraz, czy później ta siła, ta liczba się ujawni w stosunkach państwowych, i ukrywać tego stanu rzeczy, albo maskować obłudną ordynacją wyborczą, to się a la longue nie uda. Taka jest sytuacja i dlatego ten argument również nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Argument trzeci opiewa: pozwólcie temu rządowi, żeby miał trochę wytchnienia, żeby nie miał na karku parlamentu, żeby mógł swobodnie pracować. Proszę panów,

RZĄD ISTOTNIE DEMOKRATYCZNY NIE BOI SIĘ STANĄĆ PRZED KONTROLĄ,

przed opinją narodu, i jeżeli miałby przed sobą opinję tego narodu, jeżeliby miał większość w tym nowym parlamencie, byłby w kraju stokroć silniejszy niż obecnie, — silny nie bagnetem tylko, ale opinją narodu. I dlatego ten argument, jest dla nas niewystarczający, bo istotny argument tkwi gdzieindziej.

W końcowych wywodach p. Petryckiego i we wniosku tu zgłoszonym, który powiada, że owszem, my jesteśmy za nowymi wyborami, ale tylko w tym wypadku, jeżeli będzie przeprowadzona

REAKCYJNA ORDYNACJA WYBORCZA.

(Głos: Kraj się tego domaga). To jest ten istotny argument prawicy sejmowej.

Proszę panów, z jakiemi to projektami zmiany ordynacji wyborczej przychodziła prawica do sejmu i do społeczeństwa polskiego?

Przyszło się do sejmu z całym szeregiem wniosków wymierzonych w najprostsze podstawy demokracji w rodzaju tego sławetnego wniosku stronnictwa p. Dubanowicza i Strońskiego, który każe wybierać trzecią część sejmu nie z woli narodu, tylko z woli jakiejś instytucji gospodarczej (P. Stroński: Ludu pracującego).

Następnie przyszło się tutaj, podczas rozprawy konstytucyjnej z wnioskami podwyższenia czynnego i biernego wieku przy głosowaniu, albo wybieralności i z wnioskami na zniszczenie proporcjonalności przy wyborach. Wszystkie te wnioski razem stwierdzają jeden wielki obraz reakcyjnego zamachu na podstawy polskiej demokracji.

Później w komisji konstytucyjnej w referacie p. prof. Konopczyńskiego i przemówieniu p. marszałka Dębskiego złagodzono nieco te aspiracje. P. marszałek Dębski proponuje przedewszystkiem wprowadzić jednomandatowe okręgi i powiada, że to dlatego, żeby skupić posłów polskich w większe stronnictwa i zapewnić większość w sejmie. Jakaż to jest argumentacja, proszę panów, jednomandatowe, małe, lokalne okręgi, doprowadzą do wyboru lokalnych wielkości, lokalnych kacyków różnego rodzaju i zamiast skupienia parlamentu, w wielkich stronnictwach będziemy mieli rozproszkowany sejm według indywidualności, według osób. — Wreszcie p. Konopczyński, referent sprawy ordynacji wyborczej w Komisji konstytucyjnej powiedział, że podstawy obecnego projektu zmiany ordynacji wyborczej ze strony Związku Ludowo- Narodowego, są następujące: 1) odebranie części mandatów na Wschodzie Polski, to znaczy kosztem mniejszości narodowych, a po drugie zmniejszenie ogólnej liczby posłów.

Ten drugi punkt ludziom naiwnym, nieświadomym, albo przez panów ogłupionym, wydaje się, że jest nieszkodliwy, albowiem proporcja stronnictw czy opinji, będzie w tym mniejszym sejmie zachowana. Ale tak nie jest, bo

POMNIEJSZENIE OGÓLNEJ LICZBY POSŁÓW, GODZI PRZEDEWSZYSTKIEM W STRONNICTWA ROBOTNICZE,

reprezentację miejską i partje tak zwane mniejsze. Dlaczego? ktoś zapyta. Proszę wziąć ołówek do ręki, a bardzo łatwo kolega przekona się, dlaczego tak jest.

Ale najciekawsza jest ta motywacja, którą daje swemu projektowi p. prof. Konopczyński. Powiada prof. Konopczyński, tak: lewica nigdzie nie jest zdol-

„My pierwsza brygada".

Kampanja przeciw „Pierwszej Brygadzie".

Pieśń ta ma całą już długą historję za sobą.

Szli z nią legjoniści „na stos" ofiary w dniach wojny europejskiej, śniąc o niepodległej Polsce.

Śpiewali i śpiewają ją żołnierze nasi wszelakich formacji, grają orkiestry wojskowe, jako ulubioną pieśń żołnierza.

W dniach przewrotu majowego pieśń ta brzmiała jak hasło rewolucyjne, — jak okrzyk zwycięski na obalonych barykadach reakcji.

Nic dziwnego więc, że obóz prawicy jej nie lubi.

Bardzo nie lubi.

Przypomina mu bowiem ona cały rozdział między jej „ideologją" wiernopoddańczą w czasach wielkiej wojny a myślą przewodnią obozu niepodległościowego, który na zwycięstwie ducha demokracji oparł swe nadzieje.

Że nadzieje te nie zawiodły, że Polska powstała „wedle demokracji", że człowiek, który w szarej maciejówce powiódł zastępy strzelców w bój o wolność, nie mylił się w rachubach, że zwyciężył wówczas i że zwyciężył tak niedawno — nie lubi reakcja polska tej żołnierskiej pieśni.

Ciekawy artykuł na temat powyższy znajdujemy w „Czasie" krakowskim, jak wiadomo, organie konserwatystów. Przytaczamy go poniżej prawie w całości wraz z uwagą wstępną.

„Czas" pisze: „W prasie narodowo-demokratycznej prowadzona jest obecnie gwałtowna kampanja przeciw dawnym legjonom, w której między innymi wysunięto jako argument niemieckie jakoby wrogie pochodzenie melodji znanej legjonowej pieśni „My pierwsza brygada"! Z tego powodu otrzymujemy od jednego z wyższych wojskowych w stanie nieczynnym następujące uwagi:

Nie mam zamiarów bronić znanych wypadków w kawiarniach warszawskich, które miały miejsce z powodu marsza „Pierwszej brygady"; sądzę, że niejednego, któremu mile wpadała w ucho ta dziarska a tęskna melodja, poczęła ona drażnić tylko z tego powodu, że znalazł się najniewinniej wśród awantury o nią, bo i w najspokojniejszym obywatelu tkwi w głębi coś z ducha przekory — a gwałt wszelki wywołuje zwykle skutek wręcz przeciwny zamierzeniom gwałciciela. Czy tem sobie tłumaczyć dzisiejsze ataki na tę melodję, po kilkunastu latach jej zaklimatyzowania się u nas? Dziś dopiero dowiadujemy się, że ma to być melodja pruskiego marszu „Die blauen Husaren"? Ale tym, którzy zrobili to odkrycie — chodzi wyłącznie o dokuczenie legjonistom i ich twórcy.

Przyjmując do wiadomości, że marsz ten jest pochodzenia niemieckiego, przyznaję, iż każdemu Polakowi milej by było słyszeć popularne piosnki ludowe czy żołnierskie stworzone przez kompozytorów polskich, cóż jednak począć, gdy ich tak niewiele... że muzyka jest może ze wszystkich działów sztuki najbardziej międzynarodowa, a jej wyraz najwyższy, melodje, byle dźwięczną a łatwą, podchwyci każde ucho bez względu na narodowość? Pod melodją naszego hymnu państwowego, bezsprzecznie polskiego, podłożyło swoje słowa kilka innych narodów, które z bardzo rozmaitą sympatją do nas się odnoszące, a pomimo tego chętnie śpiewają. Nie wiele się znam na tem, kto komu co „ściągnął" — słyszałem jednak np. marsz choral „Z dymem pożarów" śpiewany z niezrozumiałemi dla mnie słowami na wyspach Adrjatyku, melodje zaś „Tysiąc walecznych", „Precz, precz od nas smutek wszelki" itp. śpiewały pułki rdzennie niemieckie, chociaż pomieszcza je każdy śpiewnik polski, a nikomu jakoś nie przyszło do głowy pomawiać śp. ich autorów o germanofilstwo, czy tembardziej żołnierzy niemieckich o polonofilstwo!...

Dzisiejszy atak na „Pierwszą brygadę" przypomina mi bojkot początkowy, stosowany przez niektóre nasze orkiestry względem marszu żałobnego Beethovena, jako... austrjackiego (!), protegowanie zaś polskiego marsza... Chopina, którego przeróbkę na trąby, kotły, bębny talerze i piszczałki, gy-

na do stworzenia większości. Lewica wogóle nie jest w stanie utworzyć większości. Ale p. referentowi większość polska jest potrzebna. Jeżeli większość jest potrzebna, a lewica do utworzenia większości zdolna nie jest, to nic innego nie pozostaje, jak stworzyć taką ordynację wyborczą, któraby zapewniała większość prawicową w Polsce.

Oto jest argumentacja p. profesora. Mniejsza o to, że ona opiera się na faktach fałszywych, że lewica nie jest zdolna do stworzenia rządu. Proszę wziąć przykład choćby Danji, gdzie już od dłuższego czasu rządzi rząd socjalistyczny, opierający się na posłach socjalistycznych i radykalnych posłach chłopskich.

DLACZEGO REAKCJA UMIŁOWAŁA SEJM I RZĄD OBECNY.

Ale mniejsza o fakty, przy oświetleniu tej argumentacji tendencja jest nawskroś jasna: my nie chcemy rozwiązania obecnego sejmu, po pierwsze dlatego, że nam tu jest wygodnie, bo mamy tutaj silną placówkę, przeszło dwustu posłów chjeno- piastowych, a po drugie mamy nadzieję — powiada ta cała motywacja prof. Konopczyńskiego — że uda się w tym sejmie zmienić ordynację w duchu reakcyjnym i zapewnić sobie całkowitą większość reakcyjną w przyszłym sejmie.

Mało tego, proszę panów. To kokietowanie — proszę, niech panowie teraz posłuchają — obecnego rządu, które odbywa się obecnie ze strony pewnych ugrupowań prawicowych, to kokietowanie również ma na celu właśnie to, o czem mówię. Nikt z taką miłością nie mówi o tym rządzie z tego miejsca, jak p. prof. Dubanowicz, nikt tak łaskawie nie wyraził się o tym rządzie, jak w ostatnim czasie p. Stroński. Jeżeli zaś weźmiemy Związek Ludowo Narodowy to wprawdzie on robi jakieś zarzuty pod adresem pana Strońskiego, ale sam również prowadzi tę grę podwójną: jednego dnia nazywa Piłsudskiego Napoleonem IV-tym, a ten rząd nazywa rządem żydowskim. A następnie już w oświadczeniu p. prof. Konopczyńskiego na Komisji, czy w artykule p. Stanisława Grabskiego w „Dwugroszówce“ już wyraźna jest pewna sympatja dla tego rządu, o ile on w pewnych podstawowych rzeczach, w pierwszym rzędzie w sprawie ordynacji, stanie na gruncie partji prawicowych. A i Piast nie został w tyle. Czyli, że ten rząd który się nazywa napoleońskim, żydowskim, takim i owakim, w jednej chwili zamienia się na rząd najbardziej miły i najbardziej kochany, jeżeli będzie powolny aspiracjom Chjeno Piasta.

PANOWIE ZAPEWNE NIE DOCENIAJĄ TEJ SIŁY OPORU ZE STRONY MAS PRACUJĄCYCH, Z KTÓRYM SIĘ SPOTKAJĄ W RAZIE ZAMACHU NA PODSTAWY DEMOKRATYCZNE ORDYNACJI WYBORCZEJ. (Oklaski na lewicy. P. Stroński: Jak pan głosował na Zgromadzeniu Narodowem?)

Przyszły sejm ma spełnić funkcję konstytuanty. Tymczasem panowie, co byłoby w najwyższym stopniu nielojalne, chcecie zmienić podstawy tego sejmu przyszłego, charakter tego sejmu, bazę społeczną na której się oprze, chcecie odebrać prawo wyborcze setkom tysięcom ludzi, którzy dotychczas te prawa posiadają.

To byłby cios w samo serce demokracji polskiej i dlatego proszę panów, z całą powagą i z całą odpowiedzialnością w imieniu tych trzech stronnictw oświadczam również jeszcze, że w razie, gdyby nastąpił ów zamach na podstawy polskiej demokracji, zawarte w ordynacji wyborczej, wówczas

STANIEMY W OBRONIE DEMOKRACJI W MIEŚCIE I NA WSI DO WIELKIEJ WALKI W SEJMIE I POZA SEJMEM.

Jesteśmy dalecy od tego, żeby kwestjonować dobrą wolę p. prezydenta Bartla i jego rządu. Ale proszę panów, mimo wszystko, trudno ukryć pewne zaniepokojenie, gdy się słyszy niektóre słowa i patrzy na niektóre czyny rządu p. Bartla. W swojem ekspose senackiem p. Bartel oświadczył, że do rzeczy największej wagi, stojących przed sejmem, jako przedmiot pracy, zalicza także sprawę ordynacji wyborczej. (P. Dubanowicz: Nie do wiary). I pewne organa prasy rządowej już podchwyciły to i we wstępnych artykułach również zapisują się do tych zwolenników zmiany ordynacji wyborczej, narazie nie wiemy, tylko w jakim kierunku. (P. Kiernik: Chjeno- Piast jest zaraźliwy).

Dla nas oświadczenie p. Bartla jest niepokojące tembardziej, że rząd p. Bartla politycznie zajmuje stanowisko dość paradoksalne, opierając się z jednej strony na grupie monarchistów, antydemokratów, na grupie dla której niemal ostatnią racją bytu politycznego, jest walka z reformą rolną, a z drugiej strony korzysta bądź co bądź z sympatji innego stronnictwa, dla którego odwrotnie cała racja bytu tkwi w przeprowadzeniu reformy rolnej.

Otóż to jest paradoks nie do utrzymania i tak, czy inaczej rząd p. Bartla musi się wreszcie zdeklarować, na jakiem stanowisku stoi i w jakim kierunku pójdzie. Jeżeli rząd p. Bartla stoi na stanowisku demokratycznem i chce uzgodnić swoje przekonania i swoją linję polityczną z przekonaniem i usposobieniem politycznem narodu polskiego, w takim razie ten rząd skorzysta z tych uprawnień, jakie daliśmy prezydentowi Rzeczypospolitej i sejm ten zostanie rozwiązany, jeżeli sejm nie znajdzie w sobie dostatecznej godności, żeby rozwiązać się na skutek własnej decyzji. (Głosy: Amen.)

ROZWIĄZAĆ SEJM.

Proszę panów, partja nasza stoi na gruncie demokracji. (Głos na prawicy: Leży.) Partja nasza tak samo, jak i te dwa stronnictwa chłopskie, które mam w tej chwili zaszczyt reprezentować tutaj na tej trybunie, stoją na gruncie demokracji. My socjaliści rozumiemy dobrze, że polityczna demokracja, że demokracja parlamentarna, jeszcze nie jest wszystkiem ale jest to wielkie narzędzie w walce ludu pracującego o lepszą przyszłość o demokrację socjalistyczną. I dlatego będziemy strzegli tego wielkiego narzędzia demokracji. Uważamy, iż obecnie właśnie w interesie demokracji, w interesie parlamentaryzmu, w interesie godności parlamentarzystów jest rozwiązanie obecnej Izby. Tego domaga się ogromna większość polskiego ludu. (Brawa na lewicy). Będziemy bronili demokracji we wszystkich jej dziedzinach, tak przeciw prawicy sejmowej, jak i poza sejmowej, jak i, jeśli tego zajdzie potrzeba przeciw rządowi.

(Oklaski na lewicy).

—:::—

Wyrok w procesie komunistów węgierskich.

BUDAPESZT 5. 8. Wczoraj zapadł wyrok w procesie Rakosiego i towarzyszy, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu. Rakosi został skazany na 8 i pół roku więzienia. Skazany po usłyszeniu wyroku zawołał: „Niech żyje legalna partja komunistyczna!“ Weinberger otrzymał 8 lat więzienia, 4 dalszych oskarżonych skazano na 4 – 2 letnie więzienie, resztę uwolniono.

—:::—

Sowiety kroczą na czele państw militarystycznych.

MOSKWA, (Ceps.). W Rosji sowieckiej istnieje oryginalna bardzo uczelnia, a mianowicie Akademja wojskowo - polityczna im. Tolmaczewa, która ma na celu wychowanie działaczy wojskowo-politycznych. Instytut podobny nie istnieje, prócz Rosji sowieckiej, w żadnym państwie. W Rosji natomiast w Akademji im. Tolmaczewa, będącej instytucją wojskową, odgrywa polityka wybitną bardzo rolę. Dyrektor naczelny wspomnianej akademji, L. Pokrowski, zamieścił w tych dniach na łamach „Krasnej Gazety“ obszerny artykuł, w którym pisze między innemi, że stronnictwo komunistyczne uważa za jedno z największych zwycięstw rewolucji system organów politycznych w armji czerwonej i w wojsku. Pokrowski jest zdania, iż jednym z warunków działania w przyszłych wojnach jest jak najdoskonalsze przygotowanie działaczy politycznych. Akademja wojskowo - polityczna w tym właśnie celu została założona, by dostarczyć armji rosyjskiej zastępy pod względem politycznym dobrze wyszkolonych, pod względem wojskowym znakomicie wyćwiczonych i klasowo uświadomionych instruktorów. W czasach pokojowych głównym zadaniem absolwentów akademji jest przygotowanie do przyszłej wojny włościan i robotników.

by genjalny kompozytor przypadkiem ożywszy posłyszał, zawyłby im od wtóru i z powrotem do grobu uciekł.

Okolicznościowi wrogowie „Pierwszej brygady“ nie lubią, jak wiadomo, również i „gulaszu“ węgierskiego, poddaję im zatem temat do szeregu artykułów o czardaszu, który zastąpił pierwotny polski mazurek do słów „Jak to na wojence ładnie“; cóż jednak poczną z tym madziarofilem dzisiejszym piechurem polskim, że mu się lepiej maszeruje pod tempo 2/4 aniżeli pod dawne kawaleryjskie 3/4 i że gdy nie znalazł u nas melodji o odpowiadającem tempie, pochwycił pierwszą lepszą dobrze w ucho wpadającą, nie pytając o jej pochodzenie? Cóż na to poradzi, że człowiek pożąda nowości i egzotyczności, tak we wszystkiem jak i w muzyce, tembardziej u nas przy obecnej słabej muzycznej twórczości? Panowie z obozu „narodowego“ z patrjotycznem oburzeniem zwracają się do władz o wyrzucenie z repertuaru żołnierskiego rzekomo prowokacyjnych „Blaue Husarren“: ależ, bodaj, że większa część piosnek współczesnych śpiewa się pod popularne melodje kabaretowe czy operetkowe obce, o pierwotnych słowach tekstu głupich lub frywolnych; gdybyśmy tylko dlatego mu je odbierali, cóżby wkońcu żołnierz śpiewał?... Nowych melodyj rozporządzeniami się nie tworzy!

Panowie zawodowi mąciciele wiedzą o tem dobrze, że nie tytuł, czy pochodzenie stanowi i decyduje o rzeczy lecz treść, duch i forma artystyczna dająca zadowolenie; cóż to jednak szkodzi na koniku germanofilstwa poharcować, gdy się może tem przeciwnika politycznego podroczyć i poniżyć go w oczach bezkrytycznego czytelnika? Dowiadujemy się więc wreszcie („Trybuna Narodu“), że te „Blaue Husarren“ dlatego tak drogie są... „pewnym osobom“, ponieważ przypominają im „sojuszników Germanów“ i „przyjaciela Beselera“!... któżby bo tam dziś pamiętał, że ten właśnie „przyjaciel“ przyczynił się do wyjazdu tych „pewnych osób“ do Magdeburga, Szczypiórna, czy wreszcie na inne wilegiatury na włoskim froncie, podczas gdy niejeden z dzisiejszych harcowników „męczył się“ w kawiarniach wielkomiejskich?... Gdyby kogoś z Warszawian pomówiono o rusofilstwo jedynie za to, że lubi „trójkę“, rosyjskie „cygańskie“ romanse, „Niebieskiego ptaka“ czy inne balabajki i zaproponowano mu zaprowadzenie na nowo do repertuarów muzycznych „Boże carja“ byłby powstał zapewne odpowiedni huczek; lecz ten co lubiał jakąś melodję, nie wiedząc przez kilkanaście lat, że jest niemieckiego pochodzenia, to bezsprzeczny „germanofil“, i można mu złośliwie proponować wprowadzenie „Heil dir im Siegeskranz“ czy innej „Wacht am Rhein“! Tu wszystko w porządku! Zawsze i we wszystkiem dwie miarki i liczenie na bezkrytyczność czytelników...“

Z.

—:::—

DALSZA REDUKCJA W MIN. SPRAW WEWN.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). W związku z reorganizacją centrali Min. spraw wewnętrznych dokonana będzie dalsza redukcja 40 urzędników. Pierwsza redukcja nie wpłynęła ujemnie na tok załatwianych spraw

—:::—

PENSJE DLA KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI“.

WARSZAWA, 4. 8. (AW). W opracowywanym przez rząd preliminarzu budżetowym na rok 1927/8 przewidziano wypłatę pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari“ całkowicie. Zaległe pensje będą wypłacone wtedy, gdy na to pozwolą względy budżetowe. Ministerstwo spraw wojskowych obstaje przy projekcie wypłacenia wszystkich zaległych pensji.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 sierpnia

SPRAWA ZABÓJSTWA ZA ROGATKĄ GRÓDECKĄ WYJAŚNIONA. Śledztwo w sprawie zabójstwa N. Klimczaka w ub. niedzielę na Bogdanówce, zostało ukończone. Stwierdzono, że zabitego masakrował sztabą żelazną aresztowany Emil Kessler, zaś Ludwik Pachołek godził weń sztyletem. Podczas tej masakry Pachołek zranił również w kark Tymczyszyna, który brał udział w tym napadzie. Wczoraj zgłosił się Tymczyszyn sam w policji i złożył zeznania przed kom. Batorskim. Trójka ta znajduje się pod kluczem.

Miejsce zamieszkania zmarłego Klimczaka nie jest wiadomem policji. Zwrócono się przeto do zarządu więzienia w Stanisławowie o bliższe dane dotyczące się zabitego. Po otrzymaniu tych informacji policja powiadomi o śmierci jego rodzinę.

TRAGICZNY LOS DZIEWCZYNY. 18-letnia Lusia D., zam. przy ul. Szpitalnej l. 32, udała się do realności przy ul. Jakóba Hermana l. 4 i tu skoczyła w zamiarze samobójczym z I-go piętra. Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Policja ustaliła w śledztwie, że ojciec desperatki wyrzekł się jej i wypędził z domu, siostra zaś jej Salomea Roma, zam. przy pl. Krakowskim l. 1, pobierała tygodniowy zarobek Lusi D. w kwocie 10 zł., z czego dawała jej tylko 2 zł. Zmaltretowana temi przejściami dziewczyna targnęła się na swe życie.

OSZUSTWO MIESZKANIOWE. Jan Wolk, zam. w Pasiekach Hajickich, doniósł policji, że niejaki Franciszek Krebs, zam. przy ul. Inwalidów l. 21, pobrał od donoszącego jako zaliczkę na odstępne za mieszkanie w kwocie 42 zł. Następnie Krebs odstąpił to mieszkanie innemu interesantowi za zapłatą 120 dolarów, pobrane zaś 42 zł. nie chce jednak zwrócić donoszącemu. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

UCIECZKA FURJATKI W DRODZE DO SZPITALA. Atanas Tymów, zam. w Łodnie koło Brzozowa, doniósł wczoraj policji, że onegdaj przywiózł do szpitala niebezpieczną furjatkę, Barbarę Daszak. Chora, korzystając z jego nieuwagi, zbiegła w nieznanym kierunku w chwili, gdy znajdowała się obok szpitala i od tego czasu ślad za nią zaginął. Daszak jest wzrostu średniego, ubrana była w czarną sukienkę i kaftanik, na głowie miała białą chustkę, na ręku zaś chustkę zimową.

DWUKROTNIE OKRADZIONY. Jan Szubelak, urzędnik pocztowy, zam. przy ul. św. Teresy l. 4, doniósł policji, że w nocy na 27. ub. m. dostał się złodziej przez otwarte okno do mieszkania donoszącego i skradł garderobę i buciki. Włamywacz ten zaznajomiwszy się z rozkładem mieszkania, ponowił swą „wizytę" wczoraj w nocy. Wyciął bowiem szybę w oknie, a dostawszy się do wnętrza, skradł różne rzeczy i zbiegł z łupem. Szkoda wyrządzona wynosi 411 zł.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU. W mieszkaniu Leona Luksa przy ul. Krakowskiej l. 24 od wypadłego żaru z kuchni zajęło się wczoraj wieczorem leżące obok drzewo oraz kredens kuchenny. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Powodem pożaru była nieostrożność służącej nieznanego nazwiska, Hani N., która zbiegła na widok płomieni.

UWOLNIONY OD OSKARŻENIA O OSZUSTWO. Onegdaj podaliśmy, że Katarzyna Ważna oskarżyła Rudolfa Dislinga o wyłudzenie 120 zł. pod pozorem małżeństwa, przyczem D. przedstawił się jako technik i t. d. Dnia 2. sierpnia odbyła się w tej sprawie rozprawa w Sekcji III. przed sędzią r. Hlibowickim, przyczem oskarżony Disling został uwolniony od winy i kary.

O DOWÓDZTWO O. K. LWÓW.

WARSZAWA, 5. 8. (AW). Według obiegających pogłosek dowództwo O. K. Lwów ma być powierzone gen. Kesslerowi.

KONFISKATA KOMUNISTYCZNEJ BIBUŁY.

WARSZAWA, 5. 8. (AW). Policja polityczna przeprowadziła wczoraj rewizję w drukarni przy ul. Marszałkowskiej l. 31, gdzie znalazła masę odezw, druków i książek komunistycznych. Wszystkie znajdujące się w drukarni osoby w liczbie 12 aresztowano. Druki uległy konfiskacie.

Województwo w walce z paskarstwem mięsnem.

Bojkot i oszukiwanie publiczności przez rzeźników.

Województwo jak wiadomo obniżyło taryfę na mięso, wędliny i tłuszcze od 10 do 30 groszy na 1 kilogramie.

Rzeźnicy i masarze, chcąc utrzymać poprzednie wyśrubowane w paskarski sposób ceny, częściowo wstrzymali się ze sprzedażą mięsa i wędlin, równocześnie zaś pomieszczają płatne komunikaty w dziennikach, w których to ogłoszeniach starają się udowodnić, że są rzekomo pokrzywdzeni.

WPROWADZENIE W BŁĄD PUBLICZNOŚCI.

W komunikatach tych podaje cech rzeźnicki jakoby zarząd Aprowizacji miejskiej zakupił 5sztuk bydła na rzeź po 1.20 zł. za 1 kg. żywej wagi. Cena ta kalkuluje się rzekomo na 2.10 zł. za 1kg. mięsa w detailu. (Taryfa wynosi jednak tylko 1.80 zł.). Zestawieniem tych cyfr chcą rzeźnicy wykazać jak dalece są pokrzywdzeni.

Tymczasem sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

Notowania z ostatnich dni na giełdzie warszawskiej podają, iż płacono tam mięso wołowe w hurcie

TYLKO OD 80 GROSZY

za 1 kg. żywej wagi. Woły opasowe płacono tylko do 1.10 zł. za 1kg.

Wynika więc z tego, że w Warszawie bydło jest przeciętnie tańsze o 40 groszy na 1 kg. niż we Lwowie.

Wiadomo jednak, iż w Warszawie ceny bydła i żywności są zawsze znacznie wyższe niż we Lwowie. Wynika więc z tego, że argumenty rzeźników są niesłuszne. Pozatem jak wiadomo, we Lwowie bije się przeciętnie tygodniowo kilkaset krów a tylko kilka wołów, czyli na targach lwowskich znajduje się zawsze 98 proc. mięsa krowiego czyli II lub III-ciej kategorji. Rzeźnicy sprzedają natomiast wszelkie mięso jako pierwszej kategorji czyli świadomie oszukują publiczność.

Województwo winno przeto zarządzić śledztwo w sprawie podanego faktu przez rzeźników. Jeżeli Aprowizacja miejska zapłaciła około 40 gr. na 1 kg. więcej niż płacono bydło w Warszawie, to wówczas pośrednicy przy sprzedaży mięsa wyśrubowali w paskarski sposób cenę. Należy ich przeto pociągnąć do odpowiedzialności za lichwę. Gdy zaś cech rzeźnicki podał fałszywe cyfry, to wówczas należy pociągnąć ich do odpowiedzialności za oszukiwanie ogółu ludności.

Pozatem należy zarządzić kontrolę na targowicy i w rzeźni, gdyż grasują tam szajki spekulantów, którzy w zbrodniczy sposób powodują drożyznę mięsa i tłuszczów.

WOJEWÓDZTWO GROZI REPRESJAMI.

Z powodu wstrzymania się rzeźników ze sprzedażą mięsa województwo zarządziło 4. b. m. rewizję w rzeźni miejskiej. Stwierdzono, że w magazynach rzeźni rzeźnicy przechowywali 112 ćwiartek mięsa wołowego, zaś 98 sztuk bydła oraz 98 wieprzów stało w rezerwie. Pozatem 3. b. m. rzeźnicy sprowadzili 100 sztuk bydła na rzeź, które to bydło poukrywali, czekając na zwyżkę cen.

Jak się dowiadujemy, województwo nie zamierza jednak uwzględnić żądań tych paskarzy, gdyż ceny bydła na prowincji pozostały niezmienione, zaś ceny nierogacizny obniżyły się nawet dość znacznie przy obfitej podaży.

Wobec tego województwo ogłasza, że wystąpi z ostrymi represjami przeciw opornym paskarzom, którzy będą nadal powstrzymywać się ze sprzedażą mięsa, lub też będą pobierać ceny wyższe ponad taryfę.

Po myśli ustawy będą stosowane kary grzywny, konfiskaty towaru, aresztu oraz odebranie uprawnienia przemysłowego.

Publiczność winna donosić na placach targowych funkcjonarjuszom magistratu lub policji, o wszelkich faktach odmowy sprzedaży, lub też pobierania wyższych cen ponad taryfę za mięso, wędliny i tłuszcze.

Dusił żonę, gdyż nie chciała odpędzać muchy.

56-letni Stefan Szurjek, gospodarz z Nikłowic, pow. mościckiego, położył się onegdaj spać po obiedzie. W izbie było jednak roje much, które przeszkadzały Szurjekowi spokojnie się zdrzemnąć. Poirytowany tem gazda kazał swej żonie Annie ściąć gałązkę z wierzby i opędzać nią natrętne te owady. Szurjekowa, pomimo całego respektu dla „władzy mężowskiej", tym razem postawiła się okoniem i odmówiła zachciankom swego tyrana. Łatwo się domyśleć, że po tej odmowie nastąpiła nieparlamentarna wymiana słów, która to polemika wyprowadziła z równowagi Szurjeka. Rzucił się przeto jak zraniony lew na swą połowicę i chwyciwszy ją za gardło, począł dusić z taką furją, że nieszczęsna kobieta popadła w omdlenie. Nie wiele brakowało, a byłaby ona zginęła w uściskach szaleńca. Na szczęście nadbiegli sąsiedzi, którzy wyrwali omdlałą z rąk zbrodniarza, poczem z trudem przywrócono ją do życia.

Powiadomiona o tem policja stwierdziła, iż Szurjek stale tyranizował swą żonę. Wobec tego aresztowano go i odstawiono do sądu.

—:::—

Z sali sądowej.

KONKURENCI BANKU POLSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Mozes Altschüler i Kopel Feder, mieszkańcy Lubyczy Królewskiej, otrzymawszy od jakiegoś fałszerza plik fałszywych 50-złotówek, wybrali się w lutym b. r. na jarmarki do Lubaczowa i Olszyc, aby puścić w obieg jaknajwięcej tych banknotów. Czynili więc liczne zakupy, płacąc fałsyfikatami. Dopiero handlarka Basia Wachs nabrała podejrzenia i spowodowała aresztowanie Altschülera, Kopel bowiem zbiegł i został dopiero po paru tygodniach ujęty.

W śledztwie stwierdzono, że oszuści zdołali puścić w obieg 14 fałsyfikatów.

Wczoraj stanęli obaj przed trybunałem wyrokującym, przyczem twierdzili, że fałsyfikaty te otrzymali rzekomo za sprzedane konie i nieświadomie puszczali je w obieg.

Po przeprowadzonej rozprawie obaj zostali zasądzeni po 8 miesięcy ciężkiego więzienia, przyczem Koplowi nie policzono aresztu śledczego.

Równocześnie z nimi zasiadł na ławie oskarżonych Abe Engel, oskarżony za nabywanie dolarów przed kilku miesiącami, w którym to czasie zabroniony był handel temi walutami. Engel został uwolniony od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Körber, bronili dr. Kibitz i dr. Szymon Weiss.

—:::—

Komunikaty

× **Baczność towarzysze szewcy!** W niedzielę, dnia 8. bm. odbędzie się Zwyczajne Zebranie robotników szewskich. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się licznie!

× **Polski Związek niższych funkcj. państwowych** we Lwowie zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków na dzień 8. sierpnia 1926, o godz. 10 przedpołudniem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourjarda l. 5, z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie delegatów z I. Zjazdu niższych funkcj. państwowych w Warszawie.

2) Przystąpienie do Centralnego Związku niższych funkcj. państwowych Rzpltej Polskiej w Warszawie.

3) Wnioski członków.

Zarząd Związku wzywa ogół niższych funkc. państwowych do wzięcia udziału w zgromadzeniu.

Prezydjum Z. P. P. S. u premjera.

Tow. Dr. Marek i Niedziałkowski przedłożyli premjerowi postulaty klasy robotniczej w sprawach gospodarczych i politycznych. Posłowie nasi domagali się od rządu bezzwłocznego rozpoczęcia robót publicznych, walki z drożyzną i wypowiedzenia się w sprawach ustawodawstwa robotniczego.

Premjer oświadczył, że rząd zamierza przedewszystkiem zająć się sprawami gospodarczemi, a więc zmianą statutu banku polskiego aby uzyskać w dostatecznej ilości środki obiegowe. W tym celu korzysta rząd już teraz z uwag prof. Kemmmerera. — Zwiększoną ilość środków obiegowych użyje rząd na roboty publiczne.

Rząd rozpocznie energiczną akcję za obniżeniem cen artykułów spożywczych, a oprze się między innemi na gromadzeniu zapasów zboża, które obejmować będzie w miejsce zaległych podatków i w ten sposób regulować ceny rynkowe.

Rząd przygotował już projekt ustawy o ankiecie dla badania kosztów produkcji i weźmie pod uwagę żądanie P. P. S., aby w ankiecie brali udział przedstawiciele Związków zawodowych, aby decyzje zapadały kolegjalnie i aby rozprawy były jawne.

W sprawie ustawodawstwa robotniczego oświadczył p. premjer, że jest

BEZWZGLĘDNYM ZWOLENNIKIEM 8-GODZINNEGO DNIA PRACY,

a dalsze reformy, w szczególności ubezpieczenie na starość, nie są jeszcze przedmiotem prac rządu w tej chwili.

Co do reformy wyborczej, oświadczył p. premjer, że uważa niektóre zmiany w dotychczasowej ordynarji wyborczej za wskazane, jest np. za związaniem list, na co się godzi także PPS. Co do innych projektów poszczególnych klubów zajmie we właściwym czasie stanowisko.

Rząd przygotowuje ustawę prasową, która obejmować będzie surowe przepisy w obronie czci i szybki tryb postępowania. — W końcu oświadczył p. premjer, że rząd dołoży szczególnych starań, aby doprowadzić do traktatów handlowych z Niemcami i Rosją.

—:::—

Pokojowa polityka Polski.

Wywiad z ministrem Zaleskim.

„Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem spraw zagr. Zaleskim, na temat stosunku Niemiec do Polski. Korespondent zauważa, że dzienniki niemieckie wyrażają opinję, iż po słowach polskiego ministra spraw zagranicznych muszą pójść czyny. Min. Zaleski odpowiedział na to, że jest jego najgłębszem przekonaniem, że czyny odpowiadać będą w zupełności słowom: natomiast nie należy przeoczać faktu, że także po drugiej stronie powinny nastąpić czyny. Nieuprzedzeni niemieccy politycy przyznają, że tak zwana wojna celna przyniosła Niemcom znaczne szkody. Dlaczegóż więc nie położyć kresu tym stosunkom, które nie dadzą się utrzymać?

Korespondent zapytał następnie o stosunek do Rosji sowieckiej. Min. udzielił wyjaśnień co do paktu pokojowego, o którym wspomniano na komisji spraw zagranicznych.

Min. powiedział: „Nasze stosunki do Rosji sowieckiej są dobre i poprawne. Dążę do tego, aby je utrzymać. Co się tyczy paktu pokojowego, który planuję, to nie chciałbym, aby mnie fałszywie zrozumiano. Nie idzie mi o pakt zbiorowy wszystkich państw, wchodzących tu w rachubę. Nie chcę uchodzić w tej sprawie za formalistę. Forma, jako taka jest tu mniej ważna. Idzie tu raczej o rzeczową łączność paktu, o jednolitą treść poszczególnych umów. Układ między Polską a Rosją nie jest jeszcze gwarancją w duchu, który mi przyświeca. Niechaj te umowy dojdą osobno do skutku, byleby one miały wewnętrzną łączność, albowiem dopiero cel wspólny wszystkim tym osobnym paktom daje gwarancję prawdziwego pokoju".

Bezprawia wojewody Januszajtysa.

Tow. pos. Pławski wniósł do Pana Ministra Spraw Wewn. interpelację w sprawie zakazu odbywania wieców P. P. S. w powiecie Lidzkim woj. Nowogródzkiego.

Komitet Lidzki P. P. S. zwrócił się 1-go lipca r. b. do województwa Nowogródzkiego z prośbą o zezwolenie na obycie w 7-miu miejscowościach pow. Lidzkiego wieców pod gołym niebem.

Zezwoliwszy na odbycie wiecu 7. lipca w Radziwoniszkach, który się odbył w największym porządku, Województwo bez podania żadnych motywów odmówiło zezwolenia na odbycie dalszych wieców.

Pan Wojewoda generał Januszajtys jednocześnie zezwolił na odbycie wieców pod gołym niebem, t. zw. Związkowi Naprawy Rzeczypospolitej, wykazując stronniczość w udzielaniu zezwoleń na wiece.

Podpisani domagają się wydania zarządzeń, umożliwiających odbywanie wieców PPS na terenie Województwa Nowogródzkiego?

—:::—

Tajemniczy zamach na prochownię pod Krakowem.

Patrol wojskowy udaremnił zamach.

Wczorajszej nocy o godz. 2-giej zakradło się kilku niewyśledzonych narazie osobników pod wojskowe magazyny amunicyjne w Łęgu koło Dąbia pod Krakowem. Żołnierz, stojący na warcie, skierował karabin ku zbliżającym się pod prochownię indywiduom i wezwał ich do zatrzymania się, wołając „stój".

Gdy tajemniczy osobnicy, mimo wezwania żołnierza nie stanęli, wówczas wartownik strzelił w górę na alarm. Zaalarmowany patrol wojskowy nadbiegł natychmiast, jednak opryszki rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując z rewolwerów ścigających ich żołnierzy. Wówczas patrol oddał kilka strzałów karabinowych w stronę uciekających, jednak nikt nie został zraniony zarówno po stronie uciekających, jak i ścigających. Bandyci zniknęli wkrótce w ciemnościach nocy bez śladu.

O tajemniczem tem zajściu zawiadomił oficer inspekcyjny garnizonu kpt. Mielski krakowską ekspozyturę śledczą P. P., która rozpoczęła śledztwo.

LUDZIE ZACZYNAJĄ OSZCZĘDZAĆ.

WARSZAWA, 5. 8. (AW). W ciągu m. lipca w agendach P. K. O. dało się zauważyć znaczne ożywienie. Suma wkładek oszczędnościowych, która w dniu 1. lipca wynosiła 15,800.000 zł., wzrosła przy końcu m. lipca do 17,400.000 zł. Zwiększyła się również liczba wydanych książeczek oszczędnościowych do 96.500 sztuk.

Obchód rocznicy 6 sierpnia.

Wczoraj rano przybyli do Warszawy kurjerem wileńskim reprezentanci organizacji przysposobienia wojskowego Finlandji, Estonji i Łotwy, w celu wzięcia udziału w uroczystościach 6. sierpnia.

Na peronie powitał gości serdecznem przemówieniem prezes Zw. Strzeleckiego, dr. Dłuski. Odpowiedział mu szef delegacji fińskiej, pułk. Majberg.

W powitaniu wzięli udział, prócz przedstawicieli Zw. Strzeleckiego, przedstawiciele armji, z gen. Tokarzewskim na czele; gen. Składkowski, komisarz Rządu na m. st. Warszawę; pułk. Koc, w imieniu ministra spraw wojskowych, reprezentanci min. spraw zagr., sztabu gen., przysposobienia wojsk. i t. d. Przybyli również przedstawiciele poselstw Finlandji, Estonji i Łotwy oraz attaches wojskowi tych państw.

UDZIAŁ PREMJERA BARTLA W ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

Czynności państwowe nie pozwalają premierowi Bartlowi wziąć udział w Zjeździe Legjonistów w Kielcach. P. premier pomimo to wygłosi na Zjeździe przemówienie, które będzie można słyszeć w całem Państwie. Stanie się to możliwem dzięki radjo. Bowiem w piątek, dnia 6. bm. o godz. 6-tej wiecz. premier Bartel wygłosi na Radjostacji Warszawskiej przemówienie do Zjazdu Legjonistów.

ROCZNICA 6. SIERPNIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5. 8. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbywały się tu uroczystości związane z rocznicą 6. sierpnia. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 6-tej zbiórką pod krzyżem Traugutta, następnie złożony został wieniec na grób Nieznanego Żołnierza. Z placu Saskiego legjoniści odbyli przemarsz ulicami miasta pod Krzyż Kadrówki.

O godz. 9-tej wiecz. odbyła się wielka Akademja-koncert.

GRATULACJA TOW. POSŁA A. HAUSNERA.

Tow. poseł Hausner przesłał na ręce Prezydjum Związku Legjonistów w Kielcach następującą depeszę:

„W dwunastoletnią rocznicę wymarszu Kadrówki przesyłam Twórcy Legjonów Komendantowi J. Piłsudskiemu i Zjazdowi serdeczne pozdrowienie".

Poseł Artur Hausner.

„Dyplomatyczny" styl Mussoliniego.

PARYŻ 5. 8. Podczas poświęcenia Instytutu dla eksportu w Rzymie Mussolini wygłosił mowę, którą władze pozwoliły opublikować dopiero po dwóch dniach. Czasu tego potrzeba było na skorygowanie niektórych zwrotów, użytych przez dyktatora a mogących wywołać jaknajgorsze wrażenie w międzynarodowym świecie dyplomatycznym. Między tymi zwrotami były takie: „Te świnie francuskie, które nas chcą oszukać..." i „te łajdaki Niemcy, myśleli, że nas mogą zawojować..."

Zaraz następnego dnia po tej mowie prefektowie wydali faszystowskiej prasie polecenie, aby wstrzymała się z jej ogłoszeniem aż otrzyma „skorygowany" tekst z urzędowej Agencji Stefani. W tekście urzędowym wszystkie te „kulturalne" zwroty były oczywiście opuszczone.

Oczyszczanie Partji pracy.

LONDYN, 5. 8. Partja pracy uchwaliła wykluczyć z partji pięć grup lokalnych, które nie chciały przeprowadzić uchwał zeszłorocznego kongresu partyjnego i usunąć swych członków komunistycznych. Wśród grup wykluczonych znajdują się trzy londyńskie.

Katastrofy.

EKSPLOZJA PODCZAS UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNEJ.

RZYM, 5. 8. W Castilfranco pod Avenino nastąpiła eksplozja materjałów z ogniami sztucznymi, skutkiem której zginęło 20 osób, a 30 zostało rannych. Wybuch zdarzył się podczas uroczystości kościelnej w czasie gdy na rynku wiejskim grała muzyka. Dom, w którym znajdował się materjał z ogniami sztucznymi, wyleciał w powietrze.

25 OSÓB ZATONĘŁO Z OKRĘTEM.

NOWY YORK, 4. 8. Jak donoszą z Rio Janeiro, zatonął na rzece Amazonce parowiec, przyczem zginęło w falach 25 osób.

Rząd i Sejm w ubiegłej sesji.

Prace Sejmu zamknięte zostały w poniedziałek aż do września. Na następnej sesji musi być uchwalone prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał; przeznaczona ona zarazem będzie na obrady nad budżetem na rok 1927.

Z intencji rządu i rozkładu prac, jaki zakomunikował marszałek, wynika, że Sejm ten ma pożyć jeszcze rok. Do lipca 1927 Sejm będzie obradował, potem mogłyby być wybory, ale ze względu na niekorzystną porę letnią zostaną odłożone na jesień. I tak Sejm, którego nikt nie chce, nie ma ani ochoty sam rozejść się ani rząd nie chce korzystać ze swego prawa rozwiązania go. Powody — raczej pozory — tego kurczowego trzymania się instytucji, której nikt nie chce, są bardzo podejrzanej natury: prawica i Piast nie chcą rozwiązania Sejmu przed uchwaleniem zmiany ordynacji wyborczej, a sekunduje im w tem rząd, który ustami p. Bartla w jego expose w Senacie wyraził żal, że nie pozwolono rządowi zmienić ordynacji. W jakim kierunku mają iść te zmiany, wiemy ze zgłoszonych wniosków; wiemy jednak też, że wnioski te są nie do przyjęcia i na tem też tle spodziewać się można ciężkich walk.

Są to jednak sprawy, na dalszą obliczone metę. Większą aktualność mają sprawy, przez Sejm ostatecznie załatwione, ze względu na swoje odbicie się na dalszym rozwoju wypadków. Sejm uchwalił — niekompletnie jeszcze — pełnomocnictwa. I przy tej właśnie okazji ujawniła się cała niemoc — dobrowolna po części — tego Sejmu: z powodu różnicy w uchwałach Sejmu i Senatu wyszedł z poniedziałkowego głosowania taki dziwoląg, że wprawdzie prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązać Sejm, ale Sejm sam nie może swego rozwiązania orzec.

Pod nieszczęśliwą gwiazdą stała zamknięta obecnie sesja. Ileż to wydarzeń mieliśmy od grudnia zeszłego roku! Była koalicja — rozbiła się koalicja; był rząd prawicowo-piastowy — napędzono go; był prezydent Rzeczypospolitej — jest już inny. Tyle wypadków z tym rezultatem, że

KOŁO STANĘŁO ZNOWU U PUNKTU WYJŚCIA

rząd postępowy idzie na pasku tej samej reakcji, którą w maju zluzował, której miał stać się pogromcą. Wszystkie poczynania rządu, a jeszcze bardziej rozmaite jego enuncjacje, wskazują na to, że linja polityczna, po której miał iść w myśl intencji twórcy przewrotu majowego, dawno już zmieniła się w zygzak, którego śladem idąc, można dojść prosto do punktu wyjścia z przed 12 maja.

Rząd nie chce pozbyć się tego Sejmu. Woli go mieć na zapas, a w praktyce stosować różne namiastki. Donieiono, że rząd zrealizuje plan kilku profesorów, z których żaden nie mógł i nie ma nadziei na przyszłość dostać się do Sejmu

UTWORZENIA RADY STANU

do której powołani zostaną właśnie ci profesorowie. Ma to być ciało opinjodawcze — dla kogo? Zapewne przedewszystkiem dla p. ministra sprawiedliwości, który wyobraża sobie, że — między innemi — można na podstawie dekretów w ciągu jednego roku zunifikować ustawodawstwa w trzech dzielnicach pozaborczych. Na pomyśle utworzenia Rady stanu nie kończy się. Z tego samego źródła, z którego tryska myśl utworzenia tej Rady i które ma też dostarczyć najwybitniejszych jej członków, dowiadujemy się, że istnieje zamiar utworzenia także Rady sanacyjnej. Co to ma być za twór, nie możemy sobie wyobrazić.

Kto tylko śledził przebieg obrad Sejmu w ostatnich kilku tygodniach, odbierał z nich dziwne wrażenie. Rząd, który przyszedł do władzy wbrew prawicy i jej sojusznikom

ZNAJDYWAŁ W TEJŻE PRAWICY NAJSILNIEJSZE POPARCIE

i rząd odpłacał się za to postępowaniem, które u tej prawicy znajdowało najsilniejszy poklask.

Oto przykład: czy prawica z Piastem miałyby odwagę innemu rządowi uchwalić prawo zniesienia ustawodawstwa społecznego? Przecież stronnictwa te miały większość, miały nieraz swój rząd, a jednak nie odważyły się na więcej, niż na wojnę podjazdową z 8-godzinnym czasem pracy i t. d. Teraz — to co innego: jest rząd nie swój wprawdzie, ale z którym można wspólnie pracować; temu rządowi daje się prawo zrobienia tego, na co się samemu nie miało odwagi; gdy rząd to zrobi, odjum spadnie na niego, a korzyści zagarną klienci prawicy. Oto co się nazywa „sprawiedliwym podziałem pracy“!

Jeszcze daleko do wieczora — powiada ruskie przysłowie; jeszcze rozrachunki nie są zamknięte, mimo, że Sejm został zamknięty. Ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane, walka nie jest skończona, a tylko odroczona. W jesieni się zobaczymy i wtedy będziemy mieli jasny obraz z widokiem na to, co rząd w czasie bezsejmowym zrobił.

—::::—

Rozłam w ros. partji komunistycznej potęguje się.

RYGA (CEPS). W związku z ostatniemi wypadkami w Rosji Sowieckiej obiegają na pograniczu rosyjskiem najrozmaitsze pogłoski. Najwiarygodniejszemi zdają się być te wiadomości, w których mowa jest

O WZMOŻENIU SIĘ WPLYWÓW OPOZYCJI

w prowincjach pogranicznych, przedewszystkiem w Rosji południowej. Do nowej opozycji kierowanej przez polityków, wykluczonych z „Politbiura“, przyłączyły się inne grupy opozycyjne, domagające się zniesienia monopolu w handlu zagranicznym oraz dążące do oderwania Międzynarodówki Komunistycznej od aparatu rządowego Sowietów.

W kołach sowieckich żywo się komentuje wytworzoną na skutek wykluczenia Zinowiewa z „Politbiura“ sytuację, przyczem wskazuje się na to, iż Zinowjew w dalszym ciągu jest formalnie przewodniczącym Międzynarodówki Komunistycznej. De facto czynność Zinowjewa w Międzynarodówce jest w danej chwili bardzo ograniczona, a moskiewskie miarodajne czynniki podjęły już nawet z sekcjami zagranicznemi pertraktacje w sprawie mianowania nowego przewodniczącego Międzynarodówki Komunistycznej. Jako zastępcę Zinowjewa w prezydjum Międzynarodówki Komunistycznej wymienia się w niektórych kołach Trockiego, w innych znów znanego teoretyka komunistycznego, Bucharina. W społeczeństwie sowieckiem panuje przekonanie, iż do sporów obecnych wmiesza się wkrótce i Trocki, który dotychczas zajmował w tej sprawie stanowisko neutralne.

Wypadki dni ostatnich wywołały, rzecz jasna, w całej Rosji niebywałe wprost zainteresowanie, a ogólne podniecenie ujawnia się już nawet i w tych warstwach ludności, które naogół trzymają się zdaleka od polityki. Jak zwykle, w podobnych wypadkach, krążą po Moskwie najrozmaitsze, często nad wyraz fantastyczne i senzacyjne pogłoski.

Przez wzgląd na wypadki dni ostatnich z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się w Rosji zagajenia konferencji komunistycznej, która odbyć się ma w Moskwie w październiku r. b. Na konferencji tej załatwione być mają definitywnie liczne kwestje zasadnicze między innemi sformułować mają delegaci zjazdu swój stosunek do opozycji, z którą

C. K. W. NARAZIE PROWADZI WALKĘ NA SWE WŁASNE RYZYKO.

Komitet wykonawczy zarzuca Zinowjewowi i jego zwolennikom, że organizowali oni nielegalne zebrania konspiracyjne, że publikowali i kolportowali tajne dokumenty celem zdyskredytowania Centr. Kom. wyk. że wreszcie za pośrednictwem specjalnych ajentów usiłowali tworzyć w poszczególnych organizacjach komunistycznych swe własne tajne grupy. Centralna komisja kontrolna wskazuje na to, iż dyrektor pewnego wielkiego przedsiębiorstwa, komunista Michajłow, były członek opozycyjnej grupy Mjasnikowa, publikował rozmaite tajne dokumenty. Innemu znów wybitnemu członkowi stronnictwa komunistycznego, Szugajewowi zarzuca się, że agitował on przeciwko C. K. W.

Prezydjum wysłało w związku z ostatniemi zajściami do wszystkich sekcji zagranicznych międzynarodówki komunistycznej szczegółowe instrukcje wraz z ostrzeżeniem przed Zinowjewem i z propozycją, by poszczególne stronnictwa komunistyczne zajęły wobec nowej opozycji Zinowjewa zdecydowane stanowisko.

Z poezji Edwarda Słońskiego.

6 sierpnia.

Nie uczono was sztuki wojennej
w petersburskich korpusach kadetów,
lecz, uciekłszy z za kraty więziennej,
wyście poszli na ostrza bagnetów,
bez nakazów z Berlina, czy Wiednia,
wy — miljonów walczących straż przednia!

Szliście naprzód bez broni i zbroi,
wróg przed wami stał, wróg szedł za wami
i, jak wrogów, witali was swoi,
zamkniętemi na sto rygłów drzwiami,
nasłuchując uważnie dokoła,
czy ich czasem sam car nie zawoła.

A z wami szła Polska, szła z wami,
Ta prawdziwa, Ta, która nie zginie,
kwitnącemi szumiąca lipami,
śpiewająca pieśń o rozmarynie,
Polska, która kubańskich kozaków,
nie zdobiła barwami swych znaków.

Ona z wami szła i była z wami
gdyście w Kielcach składali przysięgę,
i płakała, gdy poszliście sami
na żołnierską po świecie włóczęgę,
i Jej, czyn swój spełniwszy nadludzki,
zdawał raport brygadjer Piłsudski!

— — — — — — —

Cześć i chwała wam zdziesiątkowanym,
w ciężkich bojach i pruskich więzieniach,
wam przez braci własnych nieuznanym,
żywą Polskę niosącym w sumieniach,
wy z tej pierwszej kadrowej żołnierze!
Cześć i chwała Tobie Brygadjerze!

—:::—

DEFICYT NIEMIEC.

BERLIN, 4. 8. Zestawienie rachunkowe dochodów i rozchodów Rzeszy za pierwszy kwartał roku obrachunkowego 1926, tj. od kwietnia do czerwca r. b. wykazuje niedobór w wysokości 77 miljonów marek.

—:::—

GEN. KUKIEL.

WARSZAWA, 5. 8. (AW). Dowódcą wyższej szkoły wojennej na miejsce gen. Dzierżanowskiego, który objął D. O. K. Grodno ma być mianowany generał Kukiel.

—:::—

Głosy prasy.

O połączenie Austrji z Niemcami. — Sprawa pełnomocnictw dla rządu.

Niemcy od kilku już lat dążą stale do tego, by zjednoczyć Austrję z Rzeszą Niemiecką.

„Gazeta Warszawska Poranna" w powyższej sprawie wyraża zapatrywanie, że:

„Stanowisko Polski wobec tych zamierzeń nie może być obojętne. Anszlus oznacza uzależnienie Czechosłowacji i Włoch od Niemiec, ożywienie irredenty węgierskiej, rozbicie Małej Ententy, przemożny wpływ niemiecki na południowym stoku Karpat i Bałkanie. Polska zawisłaby w powietrzu. Jest więcej, niż wątpliwe, czy podobny przewrót w systemie równowagi politycznej wytrzymalibyśmy bez uzależnienia nas samych od Niemiec; nawet gdybyśmy zblokowali około siebie państwa nadbałtyckie i rozcięli terytorjalnie w Litwie „traktat berliński".

*

„Warszawianka" zajmuje się sprawą udzielenia pełnomocnictw dla rządu i zmian konstytucji:

— „Lepiej jest dla Państwa, by się zostało na gruncie prawnym, bo nas dzisiaj, wobec zadań gospodarczych i zagranicznych, nie stać na dalszy zamęt. Rząd, biorąc upoważnienia na gruncie prawnym, bierze zarazem odpowiedzialność za pozostanie na gruncie prawnym. Stronnictwa, które chcą się przyczynić do zmniejszania bezprawia i przechodzenia na tory prawa, muszą wziąć na się odpowiedzialność za udzielenie tych upoważnień.

Tak więc nie na gruncie zaufania do Rządu, ale na gruncie wychodzenia z przewrotu i bezprawia, kształtowały się obecne stanowiska. Odpowiedzialności się zarysowały. Stronnictwa dały Rządowi narzędzie uznane przezeń za konieczne dla rządów prawnych. Teraz rzeczą Rządu jest urzeczywistnienie i wzmocnienie tych rządów w imię prawa, pracy, pokoju, zgodnie z oświadczeniami złożonemi w chwili zwrócenia się o szczególne upoważnienia".

*

„Kurjer Warszawski" analizując otrzymane przez rząd pełnomocnictwa wylicza w jakich głównie dziedzinach pójdą prace rządu:

„Zwracając się do rzeczowej treści pełnomocnictw, należy zauważyć, że — mimo niejakiej ostrożności, z jaką postępowały tu izby prawodawcze — rząd będzie mógł regulować dekretami bardzo rozległe dziedziny życia państwowego. W zakresie ekonomicznym otrzymuje on prawo do zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie; może „uzgadniać" ustawy obowiązujące z konstytucją i wydawać rozporządzenia wykonawcze; reorganizować i upraszczać administrację państwową; „porządkować" (terminologja elastyczna!) stan prawny w państwie, wymiar sprawiedliwości i świadczenia społeczne.

*

„Chłopski Sztandar" pisząc o obecnym rządzie domaga się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów:

„Przy takich uprawnieniach nie może już rząd narzekać, że jest skrępowany, że nie może działać. W szczególności opinja publiczna oczekuje od Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu p. Bartla, że skorzystają z uprawnień nowej ustawy konstytucyjnej i rozwiążą Sejm. Mamy jednak podstawę twierdzić, że to się, niestety, nie stanie. Rząd p. Bartla boi się Sejmu nowego, który nikomu nie pozwoliłby się tak poniewierać jak pozwala na to Sejm obecny. Zapewne nowy Sejm dobrałby się też energicznie do skóry pp. Bartlów, Młodzianowskich, Makowskich, Raczyńskich, czyli tej nowej „pierwszej brygady" marnującej owoce rewolucyjnego majowego przewrotu".

Skazanie studentów ukraińskich za zbrodnię stanu.

BYDGOSZCZ. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący studentów politechniki gdańskiej, Ukraińców: Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez przygotowywanie aktów sabotażu i terroru na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały dozór policyjny. Sąd orzekł też konfiskatę znalezionych u nich materjałów wybuchowych.

Obaj studenci w marcu 1924 r. przewozili z Gdańska do Lwowa materjały wybuchowe dla celów ukraińskiej organizacji terorystycznej i zostali przychwyceni na dworcu w Bydgoszczy. W czasie pierwszego przewodu sądowego oskarżeni skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia, jednak sąd najwyższy na skutek założenia rewizji zniósł ten wyrok.

Oskarżeni byli członkami organizacji ukraińskiej „Osnowa", wmieszanej do niedawno wykrytej afery szpiegowskiej.

Anglja przed rewolucją przemysłową.

LENINGRAD. (Ceps.). W tych dniach przyjechał do Leningradu poseł angielski Lansbury, członek partji pracy, który, jak wiadomo, był jednym z pierwszych głosicieli idei zbliżenia angielsko - sowieckiego.

Po swym przyjeździe przyjął Lansbury dziennikarzy rosyjskich którym oświadczył, między innemi, iż sytuacja strajkujących górników angielskich jest bardzo ciężka. Na pytanie, co do wyniku strejku, odpowiedział Lansbury:

„W warunkach obecnych mogliby górnicy do jesieni wytrwać, ale rząd może każdej chwili wstrzymać wypłatę zasiłków, a wówczas oczywiście byliby górnicy zmuszeni kapitulować. Jeśli by jednak do tego doszło a górnicy pod naciskiem okoliczności akceptować by mieli niedogodne dla nich warunki baronów węglowych, nie znaczyłoby to by najmniej, że w górnictwie został przywrócony spokój. Byłoby to jedynie niejako zawieszenie broni przed bitwą decydującą pracy z kapitałem, przed rewolucją socjalną. Bez wątpienia posiadać będzie rezultat obecnego strajku dla Anglji doniosłe niezmiernie znaczenie. Podobnie, jak przed 100 laty stoi dziś Anglja przed rewolucją przemysłową".

Żądania pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia.

Na odbytem w ostatnich dniach zgromadzeniu delegatów Związków zawodowych pracowników umysłowych wschodniej Małopolski, reprezentujących około 7.000 zorganizowanych pracowników umysłowych wtut. połaci kraju, a zastąpionych przez 40 delegatów po cały dzień trwających naradach postanowiono jednogłośnie domagać się od Rządu i Sejmu natychmiastowej wydatnej pomocy i odpowiedniej ustawy dla pracowników umysłowych.

Uchwalono następującą rezolucję:

1. znowelizowanie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w tym kierunku:

by ustawą objęci zostali wszyscy pracownicy bez względu na to, czy pracują w zakładach, zatrudniających więcej lub mniej niż 5 pracowników;

by pomoc ustawowa była rozciągnięta na wszystkich pracowników bezrobotnych bez względu na to, w jakim czasie zostali pozbawieni pracy;

by Skarb Państwa dopłacał do składek pracowników umysłowych;

by Skarb Państwa zaliczkował Fundusz Bezrobocia prac. umysłowych co umożliwiłoby wypłatę zasiłków doraźnych w wysokości zasiłków ustawą przewidzianych wszystkim bezrobotnym, zarejestrowanym w Państw. Urzędach Pośredn. Pracy.

2. Do czasu znowelizowania ustawy utrzymania i rozszerzenia akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie zostali objęci akcją ustawową, która weszła w życie z dniem 1. maja 1926.

3. Podwyższenie funduszów na doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie okręgu lwowskiego do sumy zł. 50.000, gdyż asygnowana dotychczas suma zł. 17.000 jest niewystarczająca.

4. Wypłacenie w m. lipcu zasiłków tym wszystkim bezrobotnym, którzy w m. czerwcu zasiłku nie otrzymali.

Powyższe żądania wraz z obszernym memorjałem zostały przesłane za pośrednictwem Centralnej Organiz. Związk. zaw. Prac. Umysl. w Warszawie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Skandaliczna scena w kościele.

W kościele św. Sylwestra w Rzymie, odwiedzanym przez miejscową kolonję angielską rozegrała się przed paru dniami skandaliczna scena. Przed ołtarzem klęczała, zatopiona w modlitwie, młoda angielka. Nagle do modlącej się podszedł jakiś nieznajomy pan z żądaniem, aby natychmiast opuściła kościół, ze względu na swą suknię z krótkiemi rękawami. Angielka zaprotestowała i modliła się w dalszym ciągu. Wówczas gorliwy obrońca moralności przywołał dwóch karabinierów i polecił im przemocą wyprowadzić pannę z kościoła. Karabinierzy odmówili jednak wypełnienia rozkazu nieznajomego „purytanina", wówczas w zajściu wziął udział ksiądz i, podzielając w zupełności stanowisko „wroga nagości", zwrócił się do pozostałych modlących się, namawiając ich do wyprowadzenia z kościoła „nagiej kobiety, która swym wyglądem obraża świętość kościoła".

Rezultat interwencji księdza był wszakże dość nieoczekiwany, gdyż oburzona publiczność wyrzuciła z kościoła księdza wraz z niefortunnym obrońcą moralności. Według zeznań obecnych młoda angielka była ubrana bardzo skromnie i całe zajście należy przypisać przewrażliwieniu niektórych maniaków, podnieconych odezwami duchowieństwa o niemoralności dzisiejszych strojów kobiecych.

Figiel „głodomora".

Sąd bydgoski rozpatrywał sprawę głodomora z Berlina, Gustawa Ferscha, oskarżonego o oszustwo. Fersch zapowiedział: że przez 50 dni nie będzie przyjmował pokarmów i kazał się zamknąć w szklannej klatce w jednym z publicznych lokali, pobierając od publiczności opatę za wstępy.

Według zeznania jego wspólnika, Lewandowskiego, opłaty te znosili naiwni widzowie przeciętnie do 300 złotych dziennie. Już jednak w czwartym dniu Fersch opuścił potajemnie klatkę i poszedł do restauracji na befsztyk. Tam wytropiła go policja. Sąd skazał go na 7 tygodni więzienia.

Bydgoszcz nie łatwo da się wyprowadzić w pole.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wujaszek Wania“. Gośc. występ Aleksandra Zelwerowicza.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wujaszek Wania“. Gośc. występ Aleksandra Zelwerowicza.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wujaszek Wania“ Gośc. występ Aleksandra Zelwerowicza.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Gościnne występy IRENY SOLSKIEJ i STANISŁAWY WYSOCKIEJ.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Lady Frederick“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lady Frederick“.

—:::—

W Teatrze Małym publiczność bawi się doskonale na wesołej komedji „Lady Frederick“, żywo oklaskując niezrównaną grę pp. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej oraz całego warszawskiego zespołu. Dowcipna ta komedja grana będzie jeszcze tylko dni parę.

Teatr Nowości powtarza dziś głośną sztukę Antoniego Czechowa: „Wujaszek Wania“. Najbliższą nowością, która ukaże się już w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości, będzie grana dziś z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, komedja Lorde'a i Chaine'a: „Proboszcz wśród bogaczy“. Tytułową rolę kreuje artysta Aleksander **Zelwerowicz**. Reżyser p. K. Okornicki.

Z wydawnictw.

Nr. 31 **„Wiadomości Literackich“** ukazał się w normalnej objętości. Zawiera wywiad W. Piotrowicza z profesorem Ruszczycem, artykuł R. Bluetha o dekabryście Odojewskim i wiersz Odojewskiego o powstaniu polskiem 1830 r. w przekładzie J. Iwaszkiewicza, wywiady z poetą rosyjskim Belmontem, dramaturgiem niemieckim Tollerem i krytykiem francuskim Jaloux, artykuł o Przybyszewskim w literaturze rosyjskiej, sprawozdanie z ostatniej wystawy w „Salon de Tuilleries“, uwagi o powieściopisarzu angielskim Swinnertonie, wreszcie całą stronę recenzyj z książek. Numer zdobi 20 ilustracyj.

„Tryumfator“ Włodzimierza Perzyńskiego, wyszedł nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, ul. Zimorowicza 5. Powieść niniejsza, osnuta na tle stosunków warszawskich w chwili wybuchu wojny, tryska dowcipem, jaki zawsze potrafi wydobyć z przeciętności wielkomiejskich typów — pióro Włodzimierza Perzyńskiego. Książka ta, to „tryumf“ humoru, którego siła przenosi najbardziej osowiałego czytelnika w krainę beztroski.

Targi wschodnie.

PRZYZNANIE KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH TARGOM WSCHODNIM.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało dla całego szeregu eksponatów kontyngent przywozowy w łącznej ilości 316 tonn, t. zn. około 32 wagonów. Zabronione do przywozu towary połączone są w obrębie przyznanego kontyngentu w grupy, odpowiadające odnośnym kategorjom objętym listami zakazów, przyczem na każdą grupę towarów w uwzględnieniu specjalnego ich rodzaju przypada odpowiednia część kontyngentu.

—:::—

KUPCY GRECCY NA TARGACH WSCH.

Dyrektor Polskiej Izby Handlowej w Atenach p. Aleksander Śliziński donosi, że kroki wdrożone w porozumieniu z posłem polskim p. ministrem B. Jurjewiczem, celem wystawienia kolekcji produktów greckich na tegorocznych Targach Wschodnich i zorganizowania zbiorowej wycieczki do Lwowa, znalazły poparcie w greckiem ministerstwie przemysłu i handlu. Izby handlowe, oraz związki przemysłowców i kupców zajęcily ze swej strony poważnym firmom greckim wziąć udział w Targach Wschodnich. W kolekcji grupy greckiej mają być uwzględnione przedewszystkiem takie artykuły, które na podstawie przyznanego Targom Wschodnim kontyngentu będą mogły wyjątkowo korzystać z zezwolenia przywozu, jak przedewszystkiem koryntki, rodzynki, oliwki itp.

—:::—

ZNIŻKOWE BILETY JAZDY NA VI. TARGI WSCH.

Ministerstwo Kolei przyznało wszystkim zamiejscowym wystawcom i przyjezdnym zwiedzającym VI. Targi Wschodnie we Lwowie prawo korzystania z ulgi przejazdowej w wysokości 33 proc. od cen normalnych przy użyciu dowolnej klasy pociągów osobowych.

Różne.

SAMOLOT SŁUŻBY SANITARNEJ.

W miasteczku szwedzkiem Stavsod zachorował ciężko pewien pacjent, tak, że konieczną była natychmiastowa operacja. Rodzina chorego zwróciła się telefonicznie do towarzystwa komunikacji powietrznej „Aerotransport“, które bezzwłocznie wysłało samolot i w przeciągu $1\frac{1}{2}$ godz. już pacjent był na stole operacyjnym w Sztokholmie.

LATAJĄCY WAGON SYPIALNY.

Fabryka samolotów „Albatros“ w Berlinie zbudowała dwupłatowiec na 10 osób, który każdej chwili można zamienić na „latający wagon sypialny“. Dwusilnikowy samolot ten typu Albatros L 73 odpowiada najnowszym wymaganiom techniki lotniczej, posiada rozpiętość skrzydeł 14.17 m., zdolność nośną 1586 kg. szybkość około 160 km. na godzinę.

WALKA Z MGŁĄ.

Celem zwalczania mgły, największego wroga regularnej komunikacji lotniczej, towarzystwa komunikacyjne poświęcają ostatnio dużo wysiłków celem wypróbowania instrumentów, któreby podczas mgły lub znacznego zachmurzenia ułatwiły pilotowi i zabezpieczyły zupełnie przelot na trudnych odcinkach. Czynione ostatnio w Niemczech próby z aparatem „Gyrorector“, wskazującym położenie samolotu w stosunku do ziemi dały dobre wyniki.

KURACJA KSIĘŻYCOWA.

Pisma amerykańskie donoszą o nowym sposobie leczenia gruźlicy. W sanatorjum w Leyrin, które przeznaczone jest dla chorych na gruźlicę, zastosowano z powodzeniem kurację księżycową. Eksperymentu dokonano na jednej z chorych, która w dzień i w nocy przykryta ciepłą kołdrą leżała wystawiona na działanie światła księżycowego. Stwierdzono bowiem, że światło księżycowe posiada również promienie ultrafioletowe, działające zabójczo na bakcyle gruźlicy.

Sprawy partyjne.

ZNACZEK MILICYJNY PPS.

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW. został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. — Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. — Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW., ul. Warecka 7.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI.

Pamiętajcie o ofiarach wypadków w Inowrocławiu. Spieszcie im z pomocą materjalną.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. 11. Sapiehy 77. — Tel. 486.